�y z Panem Jezusem. (�ywot jego wyj�y jest z Ewangelii �wi�ych i podania Ko�cielnego) �wi�y J�ef, Oblubieniec przenaj�wi�szej Maryi Panny, i zast�uj�cy na ziemi miejsce Ojca Synowi Bo�emu, narodzi� si�w ziemi �ydowskiej, a wed�ug najpowszechniejszego mniemania, w ma�em miasteczku Nazaret, oko�o czterdziestu pi�iu lat przed Chrystusem Panem. Pochodzi� z pokolenia Judy i z rodu kr�ewskiego, panuj�cego w tej krainie od Dawida a� do niewoli Babilo�kiej �yd�, od kt�ej to epoki ju� nar� ten kr�a swojego nie mia�. By� synem rodzonym Jak�a, a na mocy prawa Starego Zakonu, przysposobionym spadkobierc� Helego, stryja swojego zmar�ego bezdzietnie. Wed�ug zdania wielkiej powagi pisarzy Ko�cielnych, dost�pi� tego szczeg�nego przywileju, �e przed przyj�ciem na �wiat, w �onie matki u�wi�onym, to jest oczyszczonym zosta� ze zmazy grzechu pierworodnego, i na zawsze utwierdzony w �asce. Poniewa� Pan Jezus mia� narodzi�si i ca�e Swoje �ycie przep�zi�w niedostatku, w takim�e stanie i �wi�ego J�efa kt�y mia� uchodzi�za Ojca Jego umie�ci�; lecz od najm�odszych lat, uprzedzony on najszczeg�niejszemi �askami niebieskiemi, coraz w nie stawa� si�bogatszym, jako ten, kt�y po Matce Bo�ej najbli�szym mia� by�Boskiej osoby Zbawiciela, i po Niej najwi�szy mie�udzia� w sprawie odkupienia ludzi. By� prostym rzemie�lnikiem, wyrobami z drzewa trudni�cym si� wszak�e w tym nizkim i pospolitym stanie, jak�e mi�ym w oczach Boga, gdy zdobi�y dusz�jego dary i �aski, kt�e go najwi�szym po przenaj�wi�szej Pannie �wi�ym uczyni�y! Pan B� zastosowuje dary i �aski Swoje, do powo�ania jakie komu przeznacza; z tego wnosi�mo�emy, jakiemi musia�y by�te, kt�emi ubogaci� dusz��wi�ego J�efa, przeznaczaj�c go na ma��onka w�asnej Swojej przenaj�wi�szej Matki, i na zast�owanie miejsca ojca na ziemi, w�asnemu Jego Synowi jednorodzonemu! Niekt�zy pisarze utrzymuj�, i� �wi�y J�ef od m�odych lat uczyni� �lub czysto�ci.

Doszed� by� ju� do tego wysokiego stopnia �wi�tobliwo�ci, o kt�ym wyra�aj�c si�Ewangelia �wi�a nazywa go sprawiedliwym, to jest posiadaj�cym wszystkie cnoty w wysokim stopniu, kiedy Syn Bo�y, postanowiwszy sta�si�cz�owiekiem, wybra� Sobie Mary� za Matk� a J�efa przeznaczy� jej na ma��onka. Przenaj�wi�sza Panna, od dzieci�twa po�wi�iwszy si�Bogu na s�u�b�w �wi�tyni Jerozolimski�, uczyni�a by�a �lub wiecznego dziewictwa. Gdy wi� nadesz�a pora, w kt�ej, jak to pod�czas by�o zwyczajem, powinna by�a koniecznie wyj��za m��, chodzi�o o to, aby zawar�a zwi�zek, kt�y by temu jej �lubowi nie sprzeciwia� si�wi� trzeba by�o wybra�dla Niej� ma��onka. podobnym �lubem zwi�zanego. Wtedy Wielki Kap�an zgromadziwszy lud do �wi�tyni Jerozolimskiej, nakaza� w tym celu modlitwy, po kt�ych z miejsca zwanego Sancta Sanctorum� �wi�e nad �wi�ymi, da� si�s�ysze�g�os, aby tego obrano dla Niej za Oblubie�a, na kt�ego lasce, oka�e si�spoczywaj�cy Duch �wi�y w postaci go��icy. Jako�, cud ten objawi� si�na lasce �wi�ego J�efa, kt�a oraz i zakwit�a w jego r�u, i jemu po�lubion� zosta�a Marya, zwi�zkiem ma��e�kim, w kt�ym jak si�wyra�a jeden z wielkich pisarzy ko�cielnych: dziewictwo jednego zosta�o po��czone z dziewictwem drugiego, gdy� Marya z J�efem �y�mieli z sob� jak brat z siostr�, jak dw�h Anio�� me maj�cych cia�a.

Wkr�ce po zawarciu tego b�ogos�awionego zwi�zku, kiedy ci naj�wi�si jacy kiedy byli ma��onkowie, mieszkali w ubogim domku swoim w Nazarecie, Anio� Gabryel przys�any zosta� od Boga do przenaj�wi�szej Panny, zwiastuj�c Jej, i� Syn Bo�y, maj�c sta�si�cz�owiekiem, J� obra� Sobie za Matk� i w tej�e chwili S�owo Bo�e, za spraw� Ducha �wi�ego, wcieli�o si�w Jej przeczystem �onie. Gdy dowiedzia� si�o tem

�wi�y J�ef, w g��okiej pokorze swojej, czuj�c si�niegodnym przebywania z T�, kt�a ju� Boga prawdziwego w Sobie nosi�a, umy�li� roz��czy�si�z Ni�, i to skrycie, aby ludzie� nie wiedz�c o powodach jego rozstania si�z� Maryj�, nie przypisywali tego innym jakowym pobudkom. Lecz gdy to my�la�, pisze Ewangelia �wi�a, oto Anio� Pa�ki okaza� mu si�we �nie, m�i�c: J�efie synu Dawid�, nie b� si�przyj��Maryi ma��onki twojej, to jest nie wahaj si�mieszka�wsp�nie z Mary�, kt�a z woli Bo�ej, po�lubion� ci zosta�a, a gdy ona porodzi Syna, nazwiesz imi�jego Jezus, albowiem On zbawi lud sw� od grzech�. �wi�y J�ef ju� wi Matki Bo�ej nie odst�owa i towarzyszy Jej nawet, gdy odwiedza�a �wi El�biet�daleko od nich mieszkaj�c. W kilka miesi�y potem, uda si�z Ni do Betlejem, gdzie wszyscy z pokolenia Dawidowego stawi�si�musieli, dla nowego spisu ludno�ci, pod�czas w ca�ej ziemi ydowskiej odbywaj�cego si I tamto by �wi�y nasz Patriarcha obecny narodzeniu si Pa kiemu, pierwszy z ludzi wraz z przenaj wi sza Pann przypuszczony zosta do tej najwi szej tajemnicy, i z Ni razem pierwsze sp ywaj ce z niej na ca y r ludzki, aski otrzyma. W tego obecno ci przyszli pasterze, odda cze narodzonemu w ludzkiem ciele Bogu, a po nich trzej Kr owie w tym e celu z odleg ej poga kiej krainy przybywaj cy. Przyszli, m i Ewangelia wi a, Pasterze z po piechem, i zastali Mary, J efa i Dzieci tko po o one w obie.

W o mym dni po narodzeniu si Pa kiem, wi y J ef, jako mniemany ojciec Boskiego Dzieci tka, odby na przenaj wi szem ciele Jego obrz dek obrzezania. Dnia 40-go. stosuj c si do prawa Starego Zakonu, odnosz cego si do ka dego pierworodnego dzieci ia p ci m kiej, zani Pana Jezusa do wi tyni Jerozolimskiej, aby zaofiarowa Panu Bogu Jego w asnego Syna, kt y ofiar Swoj mia wiat ca y odkupi i potem wr i do Nazaretu. Lecz zaledwie tam przyby, a oto Anio Pa ki, okaza si mu we nie, m i: wsta a we mij dzieci i Matk jego, a uchod do Egiptu. Dawa mu za Pan B taki rozkaz, aby uchroni Dzieci tko Jezus od mierci, gdy Herod panuj cy wtedy w ziemi ydowskiej, chc c zgubi Zbawiciela, wyda by rozkaz, aby wszystkie dzieci wymordowano. wi y J ef, niezw ocznie spe ni rozkaz przyniesiony mu z Nieba; uszed z Panem Jezusem i Matk Bo do Egiptu, i tam lat siedem przebywa, a gdy Herod umar, a Anio Pa ki, znowu okaza si we nie wi emu J efowi w Egipcie m i c:? Wsta a we mij dzieci i Matk Jego, a id do ziemi Izraelskiej?.

Po powrocie swoim. J ef ostrze ony i t raz przez Anio a, aby me udawa si do ziemi ydowskiej, gdzie panowa syn Heroda, osiad ju stale w Nazarecie, i tam obok Jezusa i Maryi p zi te najb ogos awniejsze chwile, jakie komu dane by o sp zi na ziemi. Tam spe nia najszczytniejsz godno jaka istocie jakiej i niebieskiej i ziemskiej dosta si mog a w udziale, zast uj c Synowi Bo emu Ojca na ziemi, co Ewangelia wi a w tem s owie wyra a, gdy m i e Pan Jezus by mu Poddany! Rodzina przenaj wi sza, ka dego roku chodzi a do Jerozolimy, na uroczysto Paschy. Razu pewnego, zdarzy o si e gdy z tamt d wracali, Pan Jezus maj cy ju wtedy lat dwana cie, oddzieli si by od swoich rodzic w r wielkiego t umu ludzi, i przez trzy dni, odszuka Go nie mogli, co wi ego J efa, o wielki smutek przyprawi o. Lecz na koniec, i znale li Go w wi tyni w r Doktor, co zn by o dla niego wielk pociech.

Odt d ju ten wielki wi y, za ywa spokojnie niebieskiego szcz ia tu jeszcze na ziemi, obcuj c ci gle z Synem Bo ym i Matk przenaj wi sz. Piastowa na swoich b ogos awionych r ach Syna Boga najwy szego, i prac tych e r k w asnych wychowa i wy ywi Zbawiciela wiata. Z Mary, kt ej jedne odwiedziny u wi i y i El biet i dzieci w jej ywocie b ce, a na ca y dom jej najszczeg niejsze ci gn aski. J ef przestawa ci gle, a Synem swoim nazywa Syna Bo ego, i tytu ojca

odbiera z ust Tego, kt y jako B Bogu Ojcu r ny, od wiek przez Niego jest zrodzony! Gdy za Jezus jest dawc i r em ask wszelkich, a Marya wszystkie aski jakie tylko na dusz jak sp ywaj , wyjednywa, i nie inaczej one jak przez Jej r e na ludzi sp ywaj miarkujmy co za niezmiernej, co za niepoj ej obfito ci ask Boskich dost pi musia J ef, Maryi Oblubieniec przeczysty, a nad Jezusem Ojca prawdziwego maj cy sobie zwierzone prawa.

Po takiem yciu, taka i mier by a tego najwi szego Patryarchy. Umiera na r ach Jezusa i Maryi. Z Nieba ziemskiego, poszed na tamten wiat czeka a mu raj niebieski otworzy ten w a nie kt ego na to sam wypiastowa. Marya d'Agredo w objawieniach swoich utrzymuje, e wi y J ef bardzo d ugo przed mierci chorowa, a e przez ca y dzie przed skonaniem by w zachwyceniu, gdy mier jego nast pi a nie tyle z upadku si ywotnych, ile z niezmiernej mi o ci Boga, kt a go jakby spali a. Zasn na r ach Jezusa i Maryi, oko o trzydziestego roku po narodzeniu Zbawiciela, a wi oko o siedemdziesi tego pi tego swojego ycia. Jest za mniemanie, przez wielu Ojc wi ych przyj e, e gdy przy mierci Pana Jezusa, znaczna liczba zmar ych z grobu powsta a, w tej liczbie by i wi y J ef, a po Wniebowst pieniu Pa kiem, zosta on z cia em i z dusz wzi ym do Nieba.

Do szczeg nej czci wi ego J efa, od najdawniejszych czas w Ko ciele upowszechnionej, zach a nas powinno, i to, e w roku 1871, Papie Pius IX, og osi Go g nym ca ego Ko cio a katolickiego Patronem.

PO YTEK DUCHOWNY.

Gdy Syn Bo y yj c na ziemi, nie m nigdy nic odm i wi emu J efowi, jako temu, kt y mu miejsce Ojca zast owa, jakie tem bardziej nie odrzuca pr jego za nami w Niebie zanoszonych. St d po przenaj wi szej Matce, jest on najprzewa niejszym po rednikiem naszym, i do niego powiniene ywi w sercu twojem najgor sze nabo e two. A e sam ten szczeg ny dusz wybranych Opiekun, mia mier najb ogos awie z jaka kogo spotka mo e, wi jest szczeg nym Patronem dobrej mierci, i w tej stanowczej godzinie, jego wiernych czcicieli Pan B najpotrzebniejszemi wtedy askami obdarza.

Modlitwa (Ko cielna).

Prosimy Ci Panie, aby my zas ugami J efa wi ego Oblubie a przenaj wi szej Rodzicielki Twojej wspomo eni byli, a czego pro bami w asnemi osi gn nie mo emy aby my to za jego przyczyn i wstawieniem si otrzymali. Kt y yjesz i kr ujesz i t. d.

Na t intency: Zdrowa Marya.

/ywoty wi ych Pa kich? 1882/